

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/86290,Walka-o-wolne-slowo-Wszechnica-Gornoslaska-1980-1981.html>



Fot. z zasobu IPN

ARTYKUŁ

Walka o wolne słowo - Wszechnica Górnośląska (1980-1981)

OKRES HISTORYCZNY

(1980-1990) Epoka Solidarności

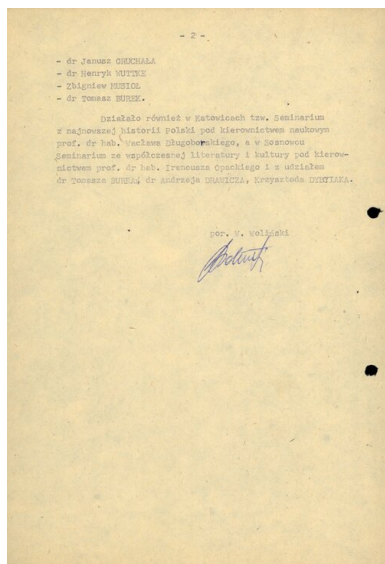
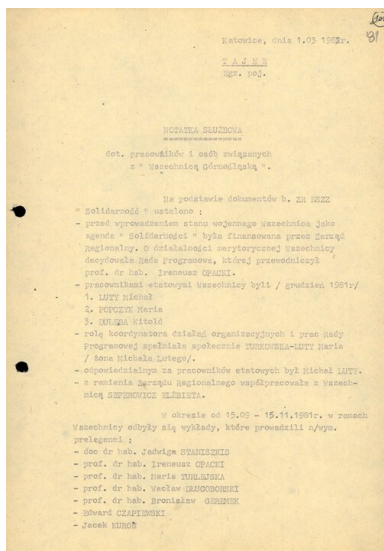
Autor: TOMASZ KURPIERZ 16.09.2021

Jednym z podstawowych celów, jakie od jesieni 1980 r. przyświecały członkom NSZZ „Solidarność” i innych opozycyjnych organizacji, było przełamanie monopolu informacyjnego władz komunistycznych.

Początkowo wykłady prowadzono nieregularnie, ale na przełomie lat 1980 i 1981 ich organizacja przybrała bardziej sformalizowany charakter. Główną rolę odegrało tu małżeństwo Lutych – Michał Luty (chemik, pracownik Instytutu Przemysłu Tworzyw i Farb w Gliwicach) i Maria Turkowska-Luty (filolog, pracownik naukowy Uniwersytetu Śląskiego).

Służyła temu przede wszystkim dynamicznie rozwijająca się niezależna prasa, a także wykłady znanych działaczy opozycyjnych i przedstawicieli szeroko rozumianej niezależnej nauki i kultury. Na Górnym Śląsku pod koniec 1980 r. powstała Wszechnica Górnośląska, czyli znakomicie organizowana i prowadzona seria wykładów, która miała duży udział w stworzeniu w regionie pola do nieskrępowanej dyskusji na wiele zakazanych do tej pory tematów z zakresu spraw społeczno-politycznych, historii, ekonomii i kultury.

Pomysł powołania tego niezależnego forum pojawił się na początku roku akademickiego. Początkowo wykłady prowadzone były nieregularnie, ale na przełomie lat 1980 i 1981 ich organizacja przybrała bardziej sformalizowany charakter. Główną rolę odegrało tu małżeństwo Lutych – Michał Luty (chemik, pracownik Instytutu Przemysłu Tworzyw i Farb w Gliwicach) i Maria Turkowska-Luty (filolog, pracownik naukowy Uniwersytetu Śląskiego), a także kilku innych wykładowców z UŚ i Akademii Ekonomicznej oraz studenci z Niezależnego Zrzeszenia Studentów. Merytoryczną opiekę sprawowała Rada Programowa, na czele której stanął prof. Ireneusz Opacki z UŚ.



**Z materiałów operacyjnych służb
terroru PRL dotyczących... Z
zasobu IPN**

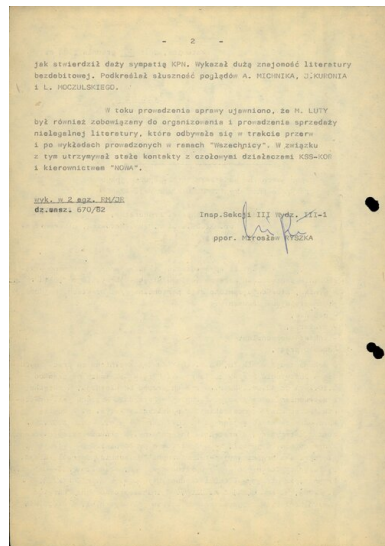
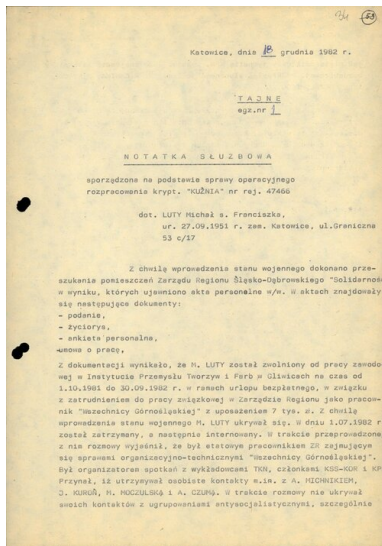
**...osób działających w ramach lub
na rzecz „Wszechnicy
Górnoląaskiej”, okres stanu
wojennego. Z zasobu IPN**

Od stycznia do 13 grudnia 1981 r. odbyło się ponad sto wykładów, które przyciągały prawdziwe tłumy – normą było to, że ludzie nie mieścili się w salach, stali na korytarzach, balkonach i innych miejscach. Ogromnym zainteresowaniem cieszyły się zwłaszcza wykłady dotyczące historii Polski, przekłamaney lub przemilczanej przez władze komunistyczne.

Wykłady, które przyciągały tłumy

W spotkaniach, które odbywały się głównie w Katowicach (najczęściej w Instytucie Fizyki Uniwersytetu Śląskiego), Gliwicach i Sosnowcu uczestniczyli nie tylko studenci i ludzie związani ze środowiskiem akademickim, ale także wielu robotników, m. in. czytelnicy wydawanego w Hucie Katowice „Wolnego Związkowca”, na łamach którego zamieszczano regularnie program Wszechnicy. Od stycznia do 13 grudnia 1981 r. odbyło się ponad sto wykładów, które przyciągały prawdziwe tłumy – normą było to, że ludzie nie mieścili się w salach, stali na korytarzach, balkonach i innych miejscach. Ogromnym zainteresowaniem cieszyły się zwłaszcza wykłady dotyczące historii Polski, przekłamanej lub przemilczanej przez władze komunistyczne – ludzie z zapartym tchem słuchali m.in. o Zbrodni Katyńskiej, Powstaniu Warszawskim, pakcie Ribbentrop-Mołotow, antykomunistycznym podziemiu niepodległościowym. Szczególną popularnością cieszyły się wykłady dr. Bogdana Kopańskiego z UŚ na temat wojny w Afganistanie i Związku Sowieckiego.

Wszechnica organizowała również spotkania z udziałem opozycjonistów. Uczestniczyli w nich m.in. (niektórzy dwukrotnie) Jacek Kuroń, Tadeusz Mazowiecki, Adam Michnik, Mirosław Chojecki, Jan Lityński, Tomasz Strzembosz, Jadwiga Staniszkis. W maju 1981 r. z pewnymi trudnościami (sala w ostatniej chwili przed spotkaniem została zamknięta „z powodu malowania” i szybko trzeba było szukać innego miejsca), odbył się wykład ks. Józef Tischnera. Kilkakrotnie zaproszono również reprezentantów „drugiej strony”. Na Politechnice Śląskiej w Gliwicach gościł m.in. Jerzy Urban, potem Mieczysław F. Rakowski.



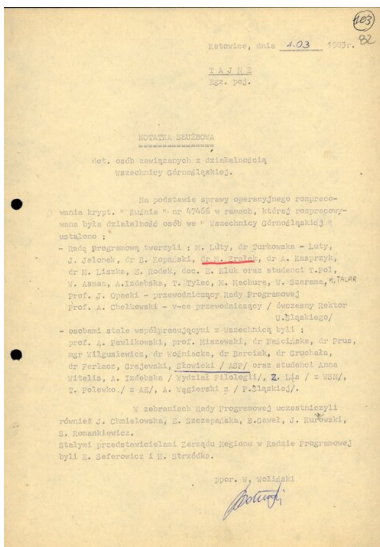
Z materiałów służb terroru Jaruzelskiego dotyczących... Z zasobu IPN

...rozpracowywania przez te służby Michała Lutego, w tym ze względu na jego zaangażowane w działalność „Wszechnicy Górnośląskiej”, okres stanu wojennego. Z zasobu IPN

Przez kilka miesięcy Wszechnica Górnośląska prowadziła działalność niezależnie od regionalnych struktur związkowych, dopiero po powstaniu latem 1981 r. Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność” formalnie została jego agendą, zaś Michał Luty od października zaczął pracować na etacie władz regionalnych „Solidarności”.

Prawdziwe zwycięstwo nad cenzurą

Przez kilka miesięcy Wszechnica Górnośląska prowadziła działalność niezależnie od regionalnych struktur związkowych, dopiero po powstaniu latem 1981 r. Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność” formalnie została jego agendą, zaś Michał Luty od października zaczął pracować na etacie władz regionalnych „Solidarności”. Wchodząc organizacyjnie w struktury Zarządu, organizatorzy Wszechnicy zagwarantowali sobie znaczną autonomię. Ostatnie spotkanie przed wprowadzeniem stanu wojennego odbyło się 10 grudnia 1981 r.



Inny materiał policji politycznej

Jaruzelskiego i Kiszczaka na

temat „Wszechnicy

Górnośląskiej”. Z zasobu IPN

Niezależne wykłady, autentyczne zainteresowanie niezakłamaną historią i wieloma innymi dziedzinami, podparte dostępem do bezdebitowych wydawnictw były prawdziwym zwycięstwem nad ówczesną cenzurą i ważnym gwarantem trwałości przemian zapoczątkowanych powstaniem „Solidarności”.

„Nie sposób było już wyobrazić sobie dalszego nauczania w dotychczasowym stylu, pomijając takie wydarzenia jak pakt Ribbentrop-Mołotow, Zbrodnie Katyńska czy Październik 1956. – wspominał Michał Luty – Któregoś dnia po kolejnym wykładzie w ramach Wszechnicy Górnośląskiej podszedł do mnie jeden z młodych wtedy doktorów [komunistycznych wykładowców – T.K.] i poprosił o jakieś książki na temat najnowszej historii, mówiąc, że został wydelegowany przez grupę swoich kolegów. Powiedział szczerze: «Mamy kłopot, studenci zadają nam niewygodne pytania i nie wiemy, co na nie odpowiedzieć». Zakupił szereg pozycji autorstwa Pobóg-Malinowskiego, Swianiewicza, Herlinga-Grudzińskiego, Kołakowskiego i odszedł zadowolony”.

COFNIJ SIĘ